

Sz. P. Piotr Dmochowski  
253 av. Daumesnil  
75012 Paris  
Metro Michel Bizot

14-09-2007

Szanowny Panie Piotrze,

Moje serdeczne podziękowanie za spotkanie sprzed kilku miesięcy (1 marzec 2007) w Warszawie postanowiłem przesunąć w czasie, gdyż chciałem napisać do Pana już **po przeczytaniu tej niezwyklej książki** i po odwiedzeniu Muzeum Beksińskiego w Częstochowie.. Nie sadziłem niestety że to potrwa aż kilka miesięcy, lecz w międzyczasie doświadczyłem niespodziewanego nawalu różnych zajęć...wyjazdów, śmierci bliskiego przyjaciela, oraz innych drobniejszych spraw które ograniczyły mój wolny czas do minimum.

**Na wstępie chciałbym zaznaczyć, że bardzo doceniam Pana gest, gdyż nie zajmując się zawodowo (przynajmniej na razie) sztuką, a jedynie będąc prywatną i zupełnie dla Pana anonimową osobą, Pana zgoda na spotkanie sprawiła mi wielką radość a zarazem miłe zaskoczyła.**

Książkę zacząłem czytać jeszcze w dniu w którym ja od Pana otrzymałem. Widząc jej obszerność, postanowiłem ją przeczytać, przeanalizować, przemyśleć na spokojnie, rozkładając to w czasie, gdyż już na samym początku zdałem sobie sprawę że nie mam do czynienia ze zwykłą książką, lecz z wartościowym i jedynym w swoim rodzaju dokumentem, dokumentem który również pozwala lepiej zrozumieć i poznać największego niewątpliwie geniusza polskiego malarstwa za jakiego osobiście uważam Beksińskiego. Na samym początku, tym co uderzyło mnie najbardziej to jej szczerość, ta książka jest autentyczna i szczerą do bólu, a jej uporządkowanie datami i zdarzeniami nadaje jej hiperrealistyczny charakter, czytelnik ma wrażenie jakby towarzyszył autorowi we wszystkich opisanych wydarzeniach. Nie jest to więc książka typowo narracyjna, z jednej strony jej uporządkowanie czasowe, a z drugiej strony szczerość, perfekcjonistyczna dokładność i realizm emanują takim ładunkiem emocjonalnym, iż czytelnik czuje się jakby był w centrum wydarzeń. Z wielką siłą oddziałuje również dokładny opis Pana przeżyć i przemyśleń wewnętrznych, które pokazane są w sposób niemal ekshibicjonistyczny, ale w dobrym tego słowa znaczeniu, niczego Pan nie kamuflował ani nie pomijał, nawet najintymniejszych przeżyć i przemyśleń. To prawda, książka jest gorzka, tak jak Pan zresztą uprzedził, miałem od początku tę świadomość i trwałem w niej z każdą kolejną stroną, ale z perspektywy po przeczytaniu całej książki wyczuwam zarazem nutę optymizmu, a to dlatego że książka pokazuje upór, nadludzki czasem wysiłek, marzenia, walkę, oraz jej sens, nawet jeśli wydawałoby się że cały otaczający świat jest przeciwko. Sensem są bowiem marzenia, sensem jest dążenie do ich realizacji. Realizowanie marzeń to jak życie w zgodzie z samym sobą, z własnymi przekonaniem i racjami, z tym że w tym wypadku skierowane na zewnątrz, wchodzące zarazem w interakcje z niechętną czasem rzeczywistością. Tak jak w przypadku niezwykle trafnie i błyskotliwie opisaną przez Pana rzeczywistości biurokratycznej. Opisaną przez Pana rzeczywistość tworzy bardzo trafny i smutny zarazem obraz realiów naszych czasów, oraz mechanizmów w nich rządzących. Jest to rzeczywistość uniwersalna, która można odnieść do wielu innych dziedzin, mechanizmy działań ludzkich oraz wszelkie pejoratywne zachowania ludzi są bowiem uniwersalne. Tu pojawia się aspekt psychologii ludzi, oraz uderzające podobieństwo ich zachowań w określonych sytuacjach. Zupełnie odrębnym tematem jest psychologia i mechanizmy zachowań samego Beksińskiego, którego osobowość nie da się żadną miarą zasufladkować, z uwagi na pajęczynę przeciwstawnych odczuć i niekonsekwencji. Może to właśnie przywilej geniuszy, budowanie dwóch światów, przy których brak bezpośredniego i logicznego łącznika prowadzi niejednokrotnie do absurdów.

(...)

Ogromnie cieszy ze udalo się zebrac tak wiele znakomitych dzieł pod jednym dachem, zarówno w Częstochowie jak i Sanoku. Bardzo podoba mi się ekspozycja w Częstochowie, a przede wszystkim profesjonalnie dobrane oświetlenie i ciemne, nie absorbujące wzroku ściany, co jak najwłaściwiej wypukła samo malarstwo.. Wideo-prezentacje są bardzo ciekawym uzupełnieniem, a same filmy niezwykle interesujące..

(...)

**Regularnie będę śledził Pana stronę, mimo iż nie będzie już na niej więcej prac Beksińskiego, to Pana propozycje innych malarzy uważam za interesujące i będące kontynuacją stylistyczną.**

Chciałbym zachować kontakt z Panem, tym bardziej ze względu na własną galerię a Beksiński, bez względu na to czy to będzie moja prywatna kolekcja czy ekspozycja sprzedażowa, zawsze będzie u mnie na honorowym miejscu.

.....  
Z wyrazami szacunku

Mariusz NIKLAS